Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 106 | **Katowice, poniedziałek 9-go maja 1932 r.** | **Rok 31**

List pasterski Ks. Prymasa Polski.

(W streszczeniu.)

III.

Normalnym stosunkiem między Kościołem a państwem jest zgoda i współpraca. Niczem nie można uzasadnić poglądu, jakoby państwo nowoczesne nie mogło utrzymywać stosunków z Kościołem... Psuje się ten dobry stosunek, gdy państwo ogranicza swobodę Kościoła i utrudnia mu jego posłannictwa. Nigdy to korzyści państwu nie przysparza.

Może żaden inny naród nie umie tak jak my ocenić ogromu dobrodziejstwa Bożego, jakiem jest własne państwo. Przeżyliśmy przecież bezmiar klęski, utraty bytu politycznego. Państwo zatem, które nam Opatrzność Boża przywróciła, powinno nietylko pobudzać nas do niewygasającej w narodzie wdzięczności względem Stwórcy, lecz być także przedmiotem uczuć, tak głębokich i tak szczerej troski, iż byśmy z nakazu sumienia i z potrzeby serca dbali o jego pomyślność, siłę i trwałość, ale nadewszystko o jego wysoką godność i etykę.

Na czoło zaś powinności obywatelskiej wysuwa się posłuszeństwo i szacunek, zasadzające się na prawie przyrodzonem, z którego władza państwowa bierze swój początek. **Katolik jest obowiązany zachowywać należyty stosunek do prawowitej władzy, bez względu na przyjętą w państwie formę rządu i bez względu na to, w czyim ręku spoczywa władza.** Wolno atoli i należy ubiegać się w drodze legalnej o rządy uczciwe i katolickie. Drugim nakazem katolickiej karności obywatelskiej jest posłuch dla sprawiedliwych praw i rozporządzeń państwowych. Ustawa czy rozporządzenie nie stają się etyczne i sprawiedliwe przez to tylko, że je uchwalają i wydają ciała ustawodawcze lub władze do tego powołane. Jeżeli bowiem nie mają na celu rzeczywistych potrzeb państwa i dobra ogólnego, jeżeli gwałcą przyrodzone prawa jednostek i rodzin, jeżeli wkraczają w prawa Kościoła, a nawet sprzeciwiają się prawu Bożemu, to mimo, że powstają w sposób prawem przewidziany, są nieetyczne i niesprawiedliwe. W tym względzie powinni członkowie rządów i ciał ustawodawczych pamiętać o przestrodze Pisma św.: „Biada tym, którzy ustanawiają prawa niesprawiedliwe...“

Katolik bez ciężkiej winy i bez zaparcia się swych przekonań katolickich nie może głosować za takiemi ustawami, a nawet ma obowiązek z całą stanowczością podobne ustawy zwalczać. Od tego obowiązku nie uwalniają ani karność partyjna, ani żadne inne względy, czy następstwa, bo katolik może do grup politycznych należeć tylko z zastrzeżeniem, że ani przynależność, ani karność partyjna nie będą go zmuszały do czynów przeciwnych sumieniu katolickiemu. Za katolicki stosunek do zagadnień życia zbiorowego powinien polityk katolicki być zawsze gotów ponosić z godnością wszelką odpowiedzialność. Tej stanowczej postawy oczekuje od katolików w polityce Kościół, wymaga dobro i honor kraju, bo za czyjąż sprawą, jeżeli nie przez katolików, zapanuje duch Chrystusowy w polityce Polski katolickiej?...

To samo tyczy się wszelkich rozporządzeń i rozkazów skądkolwiek pochodzą. Jeżeli nakazują zło, należy się od ich pełnienia bezwarunkowo uchylać zgodnie z oświadczeniem św. Piotra Apostoła: „więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi“. Katolik nie powinien pod żadnym warunkiem być narzędziem grzechu i krzywdy“...

Kościół nie uprawia polityki, bo nie jest to jego zadaniem. Ale Kościół nie zakazuje katolikom udziału w polityce, owszem zachęca ich i wzywa do czynnego udziału w życiu państwowem. Wszak nie jest do pomyślenia, aby, zwłaszcza w krajach katolickich, życie publiczne miało się stać wyłączną lub niemal wyłączną dziedziną kół liberalnych i wolnomyślnych i aby ta mniejszość miała stale rządzić katolikami w duchu im obcym i przeciwnym ich najgłębszym przekonaniom. Stanowczo powinien atoli katolik odmówić udziału w życiu politycznem i ustąpić ze stanowiska publicznego, gdyby jego współpraca równała się przyzwoleniu na czyny wyraźnie nieetyczne.

Powinien zatem katolik wstępować w życie publiczne świadom swej katolickiej za nie odpowiedzialności, czyli z dojrzałym sądem o wielkich zagadnieniach państwowych a zarazem z katolickim poglądem na ich stronę moralną...

Ideałem obywateli katolików i działaczy politycznych powinno być dalej uzdrowienie życia politycznego z przywar, które je doprowadziły do opłakanego zdziczenia. **Klęską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli państwa na nieprzejednane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie.**

W końcu J. Em. Ks. Prymas wskazuje na wzniosłość chrześcijańskiej filozofji państwowej, szczytnej pod względem moralnym, korzystnej dla państwa i zgodnej z istotą człowieka. Tymczasem moc wroga sprawia, że ludy w tej dziedzinie odwracają się od prawdy, z buntem w duszy wycofują się z życia państwowego. Któż, jeśli nie szatan, przemazał myśl Bożą, przysłonił prawdę, ośmieszył etykę, rozwichrzył sumienie ludów, wniósł rozterkę w organizm państwa, wiedzie ku katastrofom? Kto tego szatana od Polski odżegna? Polityka polska taka będzie, jaki będzie nasz pogląd na państwo, jaka będzie nasza etyka życia publicznego wśród ogólnego przesilenia państwowości i kryzysu sumienia publicznego. **Polska winna być wzorem chrześcijańskiego państwa, godną cząstką powszechnego królestwa Chrystusowego pod opiekuńczym płaszczem Najśw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej i za wstawiennictwem naszych świętych Patronów.**

Francja w żałobie po stracie swego prezydenta.

Paryż. W ostatnim naszym numerze donosiliśmy o zamachu rewolwerowym na prezydenta Francji Pawła Doumera, którego dokonał emigrant rosyjski Gurgułow, raniąc go śmiertelnie trzema kulami. Dnia nast. t. j. 7 bm. **prezydent francuski zmarł.**

Śmierć prezydenta Doumera nastąpiła o godzinie 4.40 nad ranem **wskutek krwotoku mózgowego.** Po śmierci przewieziono zwłoki prezydenta ze szpitala Baujon, gdzie ranny pozostawał od chwili zamachu, do Pałacu Elizejskiego, dokąd udała się także wdowa z córkami. Przy wdowie pozostaje premjer Tardieu.

Śmiertelnie ranny prezydent odzyskał w ciągu nocy dwukrotnie przytomność na 4 minuty. Ostatnie jego słowa przed śmiercia były: „Co się stało?“ **Zgon poprzedziły straszliwe boleści, wobec czego zastosowano kilkakrotnie zastrzyki morfiny.**

Walny zjazd sokołów dzielnicy śląskiej.

W dniu 8 maja rb. odbył się w sali p. Świtały w Katowicach - Załężu IX. walny zjazd rady dzielnicy śląskiej związku Tow. gimn. „Sokół“ w Polsce. W zjeździe wzięli udział prezes „Sokołów“ w Polsce hrabia Adam Zamoyski, przedstawiciele władz, zarządu, Z. O. K. Z., T. C. L., Harcerze, Związek Śląskich Kół Śpiewaczych, szereg bratnich organizacyj oraz przedstawiciele prasy, delegaci poszczególnych gniazd sokolich i liczni goście.

Punktualnie o godz. 10.15 zjazd otworzył wiceprezes „Sokołów“ śląskich b. senator Kowalczyk, witając przybyłych gości, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego. W czasie zagajającego przemówienia uczestnicy zjazdowi uczcili przez powstanie z miejsc pamięć trzech zmarłych sokołów.

Przewodniczącym zjazdu wybrano **hr. Zamoyskiego.** Przystąpiono dalej do przemówień oraz właściwych obrad. Jako pierwszy przemawiał hr. Zamoyski. W obszernem swem przemówieniu powiedział m. in., że między bohaterami, o których głośno było na polskiej ziemi i poza jej granicami nie brakło cichych ofiarników, stwierdzających, że mimo długowiekową niewolę, dłuższą niż okres utraty wolności całej Polski, umieli zachować w głębi swej piersi niezgasły żar miłości ojczyzny, a kopiąc we wnętrzu ziemi skarby bezcenne, pielęgnowali jeszcze w zaciszu swych serc gorące uczucie polskości. Tym cichym bohaterom kilofa — czołem! — czołem — całej ziemi śląskiej. Dalej mówca powiada: Nie zachwialiście się dotąd nigdy. Najdłużej od polskiej Macierzy oderwani, nie zatraciliście ducha — **pokaleczono wam język, ale nie dotarło to spaczenie do serc,** nie — osłabiło stalowych charakterów. Służyliście zawsze Polsce, chowając w ukryciu zarzewie gorącej miłości wspólnej wielkiej ojczyźnie. Służyć Polsce w dniach jej chwały i bijącej w oczy potęgi umieją wszyscy, gdy jednak nadchodzą chwile próby — wówczas zostaje garstka. Do tej garstki należycie Wy — sokoli tej ziemi. Im większe było niebezpieczeństwo tem bardziej garnęliście się pod wasz sztandar. Słowami „Twierdzą nam będzie każdy próg“ zakończył swe przemówienie, które zabrani przyjęli burzą niemilknących oklasków. W imieniu p. wojewody oraz starosty przemawiał **dr. Gawlas** w imieniu magistratu radca Maciejczyk, T. C. L. Rudnicki, Z. O. K. Z. Gajkiewicz, Śl. Kół Śpiew. dyr. Głowacki, Harcerzy Jordanówna, Sokołów w Czechosłowacji prof. Zielima Orłowy. Nadeszły również listy z życzeniami od ks. biskupa Adamskiego i marszałka sejmu Wolnego.

Ogólne sprawozdanie z działalności dzielnic oraz krótki pogląd działalności sokolstwa na Śląsku wygłosił p. Koźlik. Z sprawozdania tego wynika, że sokolstwo śląskie podzielone jest na 10 okręgów i składa się z 103 gniazd, w których zrzeszonych jest 7400 sokolic i sokołów oraz 3500 młodych orlątek. Z powodu kryzysu gospodarczego musiano odstąpić od projektu urządzenia w roku bież. w Katowicach wielkiego 2-dniowego zlotu z okazji 10-letniej rocznicy wkroczenia na Śląsk wojska polskiego. Projekt wspomnianego zlotu musiano ograniczyć do skromnych rozmiarów i ma on się odbyć 19 czerwca w Krywałdzie.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji matki, która miała za zadanie ustalić skład nowego zarządu, zarządzając równocześnie godzinę przerwy, po której ogłoszono kandydatury. Do nowego zarządu wchodzą: prezes b. senator Kowalczyk, I. wiceprezesem wybrano prezydenta miasta Król. Huty dr. Spaltensteina, na II. wiceprezesa wybrano p. Koźlika, sekretarzem Wójcika, skarbnikiem dr. Gawlasa. Na członków przewodnictwa dzielnicy wybrano: Kazimierę Spaltensteinową, Zygmunta Wójcika, dr. Eugenjusza Gawlasa, Jana Brzeskota i Karola Koźlika. Wybrani zostali na 3 lata. Do komisji rewizyjnej weszli: dr. Wróblewski, Tytus Chrząstowski i Jan Cichy. Sąd honorowy tworzą pp.: generalny dyr. Aleksander Ciszewski, b. senator Jan Kowalczyk, dr. Pappee wiceprezes sądu okręgowego, dr. Potyka dyr. Spółki Brackiej, dr. Zechenter adwokat i dr. Śląski. Delegatami do zarządu związku w Warszawie wybrano: dh. Kowalczyka, Koźlika i Wójcika. Wybory odbyły się drogą tajnego głosowania.

Po załatwieniu szeregu spraw o charakterze formalnym nowowybrany prezes swojem krótkiem przemówieniem zachęcał delegatów do współpracy, dziękując jednocześnie za liczny udział. Na tem zjazd zakończono. (l

Związek Młodzieży Polskiej może być dumny ze swego dorobku.

Obrady delegowanych.

Katowice. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (S. M. P.) przeżywało wczoraj jedną z niecodziennych uroczystości w swem życiu organizacyjnem. Złożył się na to zlot do Panewnika delegatów stowarzyszeń z całego województwa, połączony z dorocznemi walnemi obradami, zaszczyconemi obecnością J. E. ks. biskupa Adamskiego. Jakkolwiek przedwstępne narady rozpoczęły się już w sobotę, to jednak dzień wczorajszy przeznaczony był na właściwą uroczystość. Rozpoczęły ją obrady delegowanych od godz. 7—9, a dalej

defilada

karnych oddziałów S. M. P. przed swym protektorem J. E. ks. biskupem i starszyzną związkową.

Wśród mnogiego tłumu publiczności, zebranej w gęstych szpalerach przemaszerowały dziarsko przed swym dostojnym protektorem dziarskie zastępy S. M. P., prowadzone przez p. Karugę. Pięknie uwydatniał się oddział cieszyński, na czele którego kroczyli dwaj młodzieńcy w barwnych strojach góralskich. Mimo, że Cieszyniacy drogę do Panewnika przebyli pieszo — trzymali się jednak mocno i nie znać było po nich zmęczenia.

Defilada odbywała się wśród dźwięków orkiestry S. M. P. przed murami klasztoru i przedstawiała się naprawdę imponująco. 2500 zgóry uczestników pochodu złożyło swój

hołd Arcypasterzowi

i przeszło 50 sztandarów pochyliło się przed jego Osobą. Liczne aparaty fotograficzne utrwalały na kliszach ten podniosły i wzruszający moment.

Po defiladzie wszyscy ruszyli przed grotę z ołtarzem N. M. Panny. Na tle urwistej szarej skały i zieleni drzew barwił się w promieniach złotego słońca tęczą kolorów las sztanadrów. W stallach z boku ołtarza zajął miejsce J. E. Ksiądz Biskup w otoczeniu wyższego duchowieństwa, poczem Ojciec Bonawentura rozpoczął

kazanie;

w pięknych i natchnionych słowach zagrzewał młodzież do wytrwania na obranej drodze oraz przeciwstawienia się wszystkiemi siłami złu, jakie w obecnej dobie panoszy się i sieje spustoszenia wśród społeczeństwa. Młodzież to jest krynica, w której odrodzi się naród. Wezwaniem do modłów na intencję dostojnego Solenizanta J. E. Ks. Biskupa oraz związku młodzieży polskiej zakończył złotousty kaznodzieja swe przemówienie.

Rozpoczęła się

bezkrwawa ofiara

na ołtarzu, celebrowana przez ks. Kominka w asyście dwóch księży. Z piersi tysięcznej rzeszy młodzieży i wiernych uniósł się ku błękitowi nieba potężny hymn

„My chcemy Boga"...

Po skończonej zaś Mszy św. te same masy ludu wzniosły ku stropom niebieskim narodowy hymn: „Boże coś Polskę..."

O godz. 1.30 olbrzymia sala p. Jeżeli wypełniła się po brzegi delegatami, z których wielka ilość z konieczności musiała pozostać poza salą obrad. Nie mogła ich pomieścić. Lokal sam przystrojono pięknie

girlandami z zieleni i barwnemi festonami.

Na podwyższeniu za stołem zajął miejsce zarząd i prezydjum zjazdu. Na sali i za stołem prezydjalnym widzimy szereg wybitnych osobistości z pośród duchowieństwa i społeczeństwa. M. in. zauważyliśmy ks. prałata Puchera, ks. dr. redaktora Siemienika, ks. Kominka, wizytatora Wysockiego, reprezentującego pana wojewodę, prezydenta Spaltensteina, wiceprezydenta Skudlarza, burmistrza i posła Koja, burmistrza Nowaka, dyr. Grządziela, radcę Grzesia, prof. Rękosiewicza, p. Jordanównę i w. w. in.

Uroczystego zagajenia obrad dokonał ksiądz prezes rady związkowej, witając zastępcę wojewody przedstawicieli władz organizacyj i wszystkich zebranych, życząc od siebie pomyślnych obrad. Przeprowadzono następnie wybór prezydjum zjazdu z p. prezydentem Spaltensteinem na czele, który już jako marszałek zjazdu zabrał głos, by stwierdzić, że S. M. P. w swych wniósłych celach i zadaniach na swym sztandarze wypisało hasło: „Bóg i Ojczyzna". Wyraża nadto swą radość, że szeregi SMP. w ostatnim czasie poważnie rozrosły się, tak, że posiadają one znaczenie już nietylko dla Śląska ale i Polski.

W tym momencie na salę wchodzi ks. biskup; zjawienie się J. E. wśród zebranych wywołało

żywiołową manifestację

ich na cześć Dostojnego Gościa. Okrzykom „niech żyje!" nie było końca i zdało się, że ściany pod naporem entuzjazmu zostaną rozsadzone.

Przemówienie J. E. Ks. Biskupa.

Wzruszony dowodem tak szczerego przywiązania Ks. Biskup w serdecznych słowach podziękował zebranych za gorącą owację, poczem w krótkiem, lecz głębokiem przemówieniu scharakteryzował Arcypasterz zadania, ku jakim S .M. P. jest powołane. Cieszy się, że szeregi stowarzyszenia są pokaźne i dobre, przyczem **wierzy, że tak, jak zewnętrznie są one dobre, również takiemi są i wewnętrznie.** Dziękując za życzenia i modły, jakie druhowie zanosili na intencję księdza biskupa, uważa fakt ten za **duchową więź, która zawsze powinna istnieć między biskupem a szeregami S. M. P.,** któremu nie wolno zapomnieć, że dźwigając wysoko sztandar miłości Ojczyzny **winien on być oparty o Krzyż i Kościół katolicki.** Do spełnienia wielkich zadań musimy przygotować się za młodu. Dążeniem naszem jest wytworzenie tężyzny ducha, który zawsze panować ma nad ciałem. Członkowie S. M. P. muszą wiedzieć, czego chcą i czynić to, co im sumienie nakazuje. Przeciwko naszemu światopoglądowi występują wrogie żywioły, które postawiły sobie za cel niszczyć to, co my budujemy, osłabiać to, co my uważamy za zdrowe. **My, Polacy-katolicy mamy bardzo wielką rolę do spełnienia w świecie,** a spełnimy ją wówczas, jeżeli wszystkie nasze prace, całe życie rodzinne i miłość dla ojczyzny opierać będziemy na niewzruszonej i niezłomnej zasadzie katolickiej. Jesteśmy ludźmi i słabość ludzka w nas się nieraz odzywa lecz wielka jest różnica między człowiekiem, który zbłądził ale wie, dokąd zdąża, a pomiędzy tym, który sam nie wie, dokąd iść ma i pozwala targać rządzić i unosić przez słabość ludzką.

Wy, którzy się tutaj kształcicie, pojmujecie siebie jako ogniska drobne, w których umacniacie charaktery i kształcicie dusze, aby zarażać innych tem co jest dobre. Nie dziwcie się, że ludzie tak zwani katolicy nie pojmują waszej pracy i nie znają naszych przekonań i dróg. Próbują oni naśmiewać się z nich, a to dlatego, że ich nie rozumieją. Tem się nie należy zrażać, lecz **trzeba iść wytrwale naprzód i nieść wysoko sztandar, musimy być ludźmi siły i dobra, na których Kościół i Ojczyzna będą mogły się opierać.** Cieszę się, że szeregi wasze wzmacniają się. Łączcie się i gromadźcie dokoła siebie innych, gdyż przez to lepsza przyszłość się zarysuje dla kościoła, ojczyzny i dla całego życia rodzinnego społecznego i narodowego. W zakończeniu przemówienia J. E. ks. Biskupa zerwała się ponownie burza oklasków i owacyj na cześć dostojnego Mówcy.

Zkolei w imieniu p. Wojewody i własnem wygłosił piękne i z wdzięcznością przez zebranych przyjęte przemówienie, wizytator p. Wysocki. Dalej zabierali jeszcze głos, witając i życząc pomyślnych obrad p. p. wiceprezydent Skudlarz imieniem miasta Katowic, p. Jordanówna, przedstawicielka harcerstwa, ks. Cichy z ramienia niemieckiej młodzieży katolickiej, nauczyciel Gomula w imieniu nauczycielstwa; polsko-katolicką młodzież Śląska Opolskiego reprezentował p. Kawik.

Ze sprawozdań kierowników poszczególnych działów, jak oświatowego, przysposobienia rolniczego, szachowego wychowania fizycznego i wychowania religijnego (zelatorskiego) dało się widzieć stały rozwój i postęp S. M. P. we wszystkich niemal dziedzinach działalności związku.

Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum zarządowi zebrani delegaci jednogłośnie uchwalili.

Interesujący i wysłuchany z dużem zaciekawieniem referat p. t. „Rola S. M. P. w dobie obecnej" wygłosił dyr. p. Grządziel.

Z wyborów do nowych władz rady związkowej wyszli:
ks. prałat Pucher, ks. prał. Szwajnoch, ks. prał. Grim, ks. prof. Adamczyk, ks. prof. Bednorz, ks. red. Siemiennik, ks. prob. Tomala, O. Drobny, ks. prof. Pawlak, ks. dr. Kominek, ks. radca Sznalke, ks. Dobrowolski, oraz pp.: prezydent m. Spaltenstein, wiceprezyd. m. Skudlarz, burmistrz Koj, dyrektor Grządziel, radca Grześ, prof. Rękosiewicz, Korus, naucz. Karuga, dyr. Panieński, Waletko, Polednia, dr. Pluciński, dyr. Barakoński, Martinek, dr. Urbańczyk, Śruba, asesor Wallis, insp. Ranoszek.

W obozie.

Po przerwie obiadowej w godzinach popołudniowych J. E. ks. biskup Adamski w towarzystwie władz związkowych i gości zwiedził obóz druhów, położony w niezwykle malowniczem położeniu wśród lasów na Zadolu. W urządzenie obozowiska — przyznać trzeba — druhowie włożyli dużo inicjatywy, pomysłowości i energji. Poszczególne namioty przedstawiały naprawdę godne podziwu przykłady przygotowania i zaprawy obozowej druhów. Ks. biskup zwiedzając obóz nie pominął żadnego namiotu, przy każdym odbierał raporty od kierowników poszczególnych stowarzyszeń i okazywał wielkie zainteresowanie urządzeniu obozu. Wszędzie witany był serdeczną owacją, w bezpośrednich rozmowach z druhami zdobywał sobie swym osobistym czarem serca całego obozu. Dużo radości i wesela sprawiła drużyna S. M. P. z Zawodzia, która wystąpiła ucharakteryzowana na

dzikich Indjan.

Chwile w obozie spędzone mijały szybko i trzeba było wracać. Gromkie „niech żyje", „Gotów" i „Cześć" oraz tony własnej orkiestry żegnały odjeżdżającego ks. biskupa do Katowic. Echo zaś leśne daleko niosło wieść radosnych przeżyć dziarskich druhów S. M. P., którzy udatnemi popisami i występami po odjeździe J. Ekscelencji swą piękną i podniosłą doroczną uroczystość.

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

68) (Ciąg dalszy.)

Szedł zadumany dalej, zastanawiając się, co robić. Nie zważał, gdzie się udaje, w którą idzie stronę. Znużenie, senność, głód, wyczerpywały ostatecznie jego siły fizyczne i umysłowe. Spostrzegł się wreszcie, że wyszedł z miasta właściwego i że wieczór zapada. Znajdował się blisko rzeki, pomiędzy pięknemi mieszkaniami wiejskiem; tu nikogo nie znajdzie, ktoby kupił jego stare suknie.

Na szczęście przynajmniej nie było zimno; usiadł na chwilę, by wypocząć pod jednym z parkanów i rozmyślał. Powoli zmęczenie wzięło nad nim górę. Słyszał jeszcze daleki odgłos strzałów.

— Król jest ukoronowany! — rzekł do siebie, potem zasnął. Od trzydziestu godzin nie spał wcale i nie spoczął. To też, gdy usnął, obudził się dopiero późno nazajutrz.

Zdrętwiały i zgłodzony, wstał, umył się w rzece, napił się trochę wody i poszedł drogą, wiodącą do Westminsteru. Idąc, łajał sam siebie, że tyle czasu stracił. Głód poddał mu nowe zamiary. Postanowił odszukać najpierw sir Humphreya Marlowa i u niego trochę pieniędzy pożyczyć. Gdyby mu się to udało, będzie w stanie dalej szukać utraconego.

Koło jedenastej godziny zbliżył się do pałacu, a chociaż dużo ludzi bogato przybranych szło tą samą drogą, on zwracał na siebie uwagę charakterystyczną postawą i twarzą. Sam przyglądał się pilnie różnym obliczom, chcąc wynaleźć kogoś, aby zaniósł od niego wiadomość Humphreyowi; że bowiem jego samego, w obecnem odzieniu, nie wpuszczą do pałacu, to nie podpadało wątpliwości.

Nadszedł teraz właśnie znany nam niegdyś „chłopiec od bicia" księcia Walji; obrócił się i popatrzał uważnie na Milesa Hendona, mówiąc do siebie:

— Jeżeli to nie jest ten włóczęga, za którym Jego Królewska Mość niebo i ziemię porusza, to chyba jestem osłem, — wprawdzie już tak mnie i dawniej nazwano. To pewna, że cała powierzchowność tego człowieka zgadza się z opisem króla, jak dwie krople wody. Byłoby cudem, gdyby Bóg dwie takie postacie stworzył; a cuda rzadko się zdarzają. Gdybym tylko mógł znaleźć jakiś powód przemówienia do niego.

Trud w wyszukaniu takowego był mu oszczędzony. Prawdopodobnie Miles Hendon uczuł magnetyczny wpływ długo na siebie zwróconych oczu, obejrzał się, przybliżył do młodego chłopca i zapytał:

— Wychodzisz pan z pałacu, należysz do dworu?

— Tak, panie.

— Czy znasz Humphreya Marlowa?

Chłopiec stanął zdziwiony. Na Boga, on się pyta o mego zmarłego ojca! — pomyślał, a potem dodał głośno:

— Tak, panie, znam go bardzo dobrze.

— To wybornie: czy jest on u siebie?

— Zapewne — była odpowiedź. — W grobie — dodał pytany w cichości.

— Czy mógłbym prosić pana, byś go w imieniu mojem zapytał, czy nie pomówiłby ze mną parę słów na osobności?

— Bardzo chętnie podejmę się polecenia, szlachetny panie.

— Chciej mu więc powiedzieć, że Miles Hendon, syn sir Richarda, jest tutaj. Będę ci za to, młodzieńcze, bardzo obowiązany.

Chłopiec słuchał trochę zawiedziony.

— Tak go król nie nazwał — mówił w duszy — ale co mi to szkodzi? Pewno obadwaj są bracia bliźniacy i ten mógłby powiedzieć królowi gdzie jest drugi obdartus. — Do Milesa zaś rzekł:

— Proszę pana chwilę tu poczekać, wrócę zaraz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Poniedziałek **9** maja

Św. Grzegorza nazjańskiego (bisk., dr. Kościoła.
Św. Gerontjusza, biskupa z Cerwji.

Kalendarz słowiański: Bożerad bł.
Jutro wtorek, 10 maja: Św. Antoniego, bisk. wyznawcy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,07;	o godz. 19,14.
Księżyca	o godz. 5,43;	o godz. 23,41.

*

Z historji śląskiej.

9 maja. 1859. Umarł **ks. Uherek,** proboszcz przy kościele św. Barbary w **Król. Hucie. — 1869.** Pierwszy parowóz przyjechał do **Bytomia,** na budującej się linji kolejowej Wrocław — Kluczborek — Mysłowice. — **1926.** Umarł po trzechmiesięcznych cierpieniach dzielny rodak i działacz społeczny **Wojciech Rassek z Polskiejwsi** w Gliwickiem.

*

W roku: 1722. Bytomianie wręczyli cesarzowi Karolowi VI, dwadzieścia cztery zażaleń na żydów, obdzieraczy biednego ludu. — **1722.** Proboszczem **parafji radzionkowskiej** był ks. Michał Janowski. Po jego śmierci (r. 1736) wakowała posada proboszcza. Zawiadował parafją ks. Tomasz Kuczewicz, proboszcz ze St. Rept. — **1723—1724.** W tym czasie wybudowano kaplicę św. Barbary, przy kościele **w Tarn. Górach** i założone zostało bractwo św. Barbary, przez ks. Ziebrowskiego. Odpusty dla członków bractwa zostały nadane później. — **1723. Gmina grzybowicka** nie miała do tego roku, żadnej pieczęci. **1723.** Folwark w **Bienkowicach** posiadał dwa ogrody, dwa młyny, palarnię, browar i wielki obszar lasu. Wioska składała się z 48 gospodarzy, 6 ogrodników, 69 chałupników. — **1723.** Do tego roku pozostały **Łubowice** w rękach rodziny Lichnowskich. Ostatni właściciel tej linji, Jarosław, sprzedał całe dobro za 10 500 talarów Antoniemu Ferdynandowi Harasowskiemu, panu na Hulczynie. — **1725. Parafja łubowicka** liczyła 1250 katolików i 1 protestanta.

Władze wobec zalewu pornografji.

Dowiadujemy się, że niesłychany zalew pornografji i niezdrowej sensacji, a w związku z tem zwiększająca się stale ilość występków i zbrodni oraz przepełnienie więzień zwróciła władzom państwowym uwagę na konieczność przeciw działania szerzącemu się złu. Jak wiadomo, władze francuskie a ostatnio i niemieckie wydały odpowiednie w tym kierunku zarządzenia.

W Polsce oprócz przepisów kodeksu karnego istnieje okólnik ministra Józefskiego, nakazujący podległym władzom ściganie wydawnictw pornograficznych oraz przeciwdziałanie wystawianiu sztuk scenicznych, obrażających moralność publiczną. Okólnik ten jednak w praktyce mało jest wykonywany.

Obecnie istnieje tendencja wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, którby miał na celu nietylko zwalczanie pornografji, ale również i niezdrowej sensacji, pobudzającej w wielu wypadkach do czynów występnych.

— **Ulgi kolejowe dla członków towarzystw turystycznych.** Wobec nadchodzącego sezonu turystycznego Polski Związek Towarzystw Turystycznych przypomina, że członkowie tych towarzystw (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polski Touring Klub itd.) korzystają przy przejazdach do miejscowości o charakterze turystycznym z 25 proc. indywidualnej zniżki na polskich kolejach państwowych, za okazaniem legitymacji ustalonego typu, którą otrzymać można w zarządzie jednego z towarzystw. Wykaz stacyj wyjazdowych, przy wyjeździe z których przysługują te zniżki, obejmuje 27 miast, wykaz zaś miejscowości turystycznych przeszło 80. (w)

Z Cieszyńskiego.

Stanowiska woźnych do objęcia.

Cieszyn. W sądzie grodzkim w Cieszynie, a prawdopodobnie także w sądzie grodzkim w Bielsku obsadzone zostanie w czasie najbliższym stanowisko woźnego kontraktowego. Ubiegający się o jedno ze stanowisk powyższych winni wnieść w terminie do 15 maja br. na ręce prezesa sądu okręgowego w Cieszynie napisane i podpisane własnoręcznie, skierowane do prezesa sądu apelacyjnego w Katowicach podania, do których należy dołączyć dokładny życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z ukończonej przynajmniej 4 klasy szkoły powszechnej, świadectwo obywatelstwa polskiego i przynależności i świadectwo moralności, ewent. także świadectwa dotychczasowych pracodawców, a wkońcu wykazać się ze stosunku swego do służby wojskowej.

Esperanto.

Cieszyn. W Cieszynie organizuje się kurs dyskusyjny w języku esperanckim. Uprasza się przeto wszystkich obywateli, którzy interesują się językiem międzynarodowym, wchodzącym obecnie w całym świecie w używanie, aby bezwarunkowo przybyli na zebranie organizacyjne we czwartek, dnia 12 kwietnia 1932 r. o godz. 7 wieczorem, gdyż od ilości zainteresowanych zależy założenie organizacji. Każdy obywatel i obywatelka bez względu na stan i wiek mile widziani. Zebranie odbędzie się w lokalu hotelu „Pod brunatnym Jeleniem", II piętro 27.

Pożar zniszczył stodołę.

Cieszyn. Dnia 2 bm. wybuch. pożar w stodole Górniakowej Anny w Dolnych Kozakowicach i zniszczył ją doszczętnie wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi około 1200 zł. Przyczyny pożaru nie ustalone. (p

Zwalczanie wścieklizny.

Istebna. Na podstawie art. I. rozporządzenia wojewody śląskiego z dnia 25. 8. 1928 r. L. Ad. I. 566/11 dotyczącego zwalczania wścieklizny w powiatach granicznych z Czechosłowacją zarządziło starostwo w Cieszynie ze względu na stwierdzenie wścieklizny w gminie Jaworzynce okręg zapowietrzony obejmujący **gminy Jaworzynka, Koniaków, Istebna i Wisła.** W okręgu zapowietrzonym muszą być wszystkie psy wiązane mocno na łańcuchach lub zamknięte w miejscach bezpiecznych i niedostępnych dla obcych psów. Dopuszczalne jest prowadzenie psów na smyczy jednak tylko o ile zaopatrzone są w bezpieczne kagańce. Psy owczarskie (pasterskie) wolne są od tych przepisów tylko podczas strzeżenia stad — zaś psy myśliwskie tylko w czasie polowania. Bez pozwolenia władzy powiatowej administracji ogólnej, bez uprzedniego badania psa przez pow. lekarza weterynaryjnego psy nie mogą być wyprowadzone w czasie trwania kontumacji psów z okręgu zapowietrzonego. Przypomina się również postanowienie art. V powyżej wspomnianego rozporządzenia według którego psy w całym powiecie cieszyńskim jako pogranicznym z Czechosłowacją muszą być zaopatrzone w znaki ewidencyjne. Przekroczenia tych zarządzeń będą karane.

Uroczystość Konstytucji 3 Maja.

Wisła. Z okazji obchodu wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim, przepełnionym przez członków stowarzyszeń miejscowych i innych wiernych, odprawione przez ks. prof. Nohela. — Po nabożeństwie w kościele ewangelickim odbył się poranek dla dziatwy szkół powszechnych, wieczorem zaś przedstawienie amatorskie.

Zakończenie kursu przeciwgazowego.

Bielsko. W ub. tygodniu odbyło się tu uroczyste zakończenie kursu przeciwgazowego urządzonego staraniem naczelników powiatowego komitetu L. O. P. P. dla urzędów, lekarzy i dyrektorów szkół. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień przez naczelnika Wydziału Województwa Śląskiego dra Robla i dowódcę dywizji gen. Przeździeckiego, nastąpiło rozdanie świadectw. (t)

Samobójstwo stróża nocnego.

Olszówka Dolna w Bielskiem. Dnia 2 bm. pozbawił się życia przez powieszenie stróż nocny, Andrzej Dzida. Powodem targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwowy. (p

— **Rozporządzenie o kompletowaniu personelu poczt i telegrafów.** W ministerstwie poczt i telegrafów przygotowany został projekt rozporządzenia o kompletowaniu personelu teletechnicznego przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Projekt rozporządzenia uwzględnia szczegółowo zasady organizacji pracy personelu teletechniczn. poczt, telegrafów i telefonów, w poszczególnych działach, dotyczących robotników, monterów, mechaników, techników i inżynierów. (w

Województwo śląskie.

* **Zatarg w kopalniach niezrzeszonych trwa.** W dniu 6 maja odbyła się w inspektoracie pracy konferencja między właścicielami małych kopalń niezrzeszonych w radzie zjazdu przemysłowców i górnikami, w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Jak wiadomo, poprzednia konferencja w tej sprawie nie dała rezultatu z powodu nieustępliwości obu stron. Właściciele małych kopalń żądają 8 proc. obniżki płac, jak to miało miejsce w kopalniach zrzeszonych. Przemysłowcy żądanie to motywowali tem, że muszą płacić po 80 gr. od tony węgla na utworzenie funduszu wyrównawczego, tak samo jak i kopalnie zrzeszone.

W ub. tygodniu bawiła w ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie delegacja górników i interwenjowała w sprawie zniesienia opodatkowania kopalń niezrzeszonych aby w ten sposób uniknąć 8 proc. redukcji płac. Interwencja ta nie odniosła widocznie żadnego

skutku, gdyż dziś na konferencji przemysłowcy obstawali w dalszym ciągu przy obniżce.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie są kompetentni do wyrażenia zgody na takie warunki i wobec tego muszą się przedtem naradzić ze swymi mocodawcami. Po tem orzeczeniu konferencję odroczono. (w)

* **Sytuacja hutnictwa żelaznego w oświetleniu Syndykatu polskich hut żelaznych.** Poprawa sytuacji hutnictwa żelaznego w lutym i marcu rb. — pomimo zbliżającego się okresu wiosennego — nie nastąpiła.

Aczkolwiek wytwórczość w marcu wzrosła nieco — w porównaniu z katastrofalnie niskim poziomem ubiegłych miesięcy — to jednak napływ utrzymał się w lutym i marcu na bardzo niskim poziomie, a wywóz ogólny wyrobów walcowanianych zagranicą wzrósł zalewie o 370 ton.

Zapasy wyrobów żelaznych we wszystkich działach przekroczyły miesięczną wytwórczość, natomiast w dziale wielkich pieców są one czterokrotnie większe, a w walcowniach przeszło dwukrotnie większe od wytwórczości miesięcznej.

Bezrobocie wzrosło o przeszło 2 000 robotn., zredukowanych w lutym i o blisko 2 i pół tys. rob. zredukowanych w marcu. (w

* **Trudności w tworzeniu unji ciężkiego przemysłu.** Przed tygodniem donosiliśmy o powstaniu t. zw. „Unji Polskiego przemysłu górniczo-hutniczego" z siedzibą w Katowicach. Jak się dowiadujemy sprawa unifikacji tego przemysłu nie jest jeszcze faktycznie dokonana, albowiem dotąd do unji nie przystąpiły następujące przedsiębiorstwa Zagłębia Krakowskiego: Siersza, Jaworzno, Libiąż, Bory, Brzeszcze oraz szereg przedsiębiorstw górnośląskich, jak Spółka Giesche, Śląskie kopalnie i cynkownie, hr. Henckel Donnersmarck, Tarnowskie Góry oraz wszystkie huty górnośląskie. Natomiast akces swój bez zastrzeżeń zgłosiły: Gwarectwo węglowe Ruda Śl. Ska Hohenlohe, Lignoza i Skarboferm, zaś warunkowy akces do unji zgłosiły przedsiębiorstwa: Książe Henkel Donnersmarck Godula, Huta Królewska i Laura, Katowicka Ska Akc. i Wirek. Obecnie toczą się rokowania, by do unji przystąpiły wszystkie wymienione przedsiębiorstwa. (w

Z Katowickiego

Wzrost wkładów oszczędnościowych w Miejsk. Komun. Kasie Oszczędności.

Katowice. Stan wkładów oszczędnościowych od 1 marca do 30 kwietnia rb. wzrósł o **561 050,18 zł.** Ogólny stan wkładów na dzień 30 kwietnia rb. wynosił **26 044 308.— zł.** Stan książeczek oszczędnościowych wzrósł do 32 000 sztuk. (w

Pojawienie się fałszywych 20 złotówek.

Katowice. Kasjer banku cukrowniczego (ul. Młyńska 33) przytrzymał fałszywy banknot 20 zł. wpłacony do tegoż banku przez inkasenta fabryki czekolady „Hanka". — Tego samego dnia urząd pocztowy w Dębie przytrzymał również falsyfikat 20 zł. niejakiej Annie Kimkowej z Dębu.

Dancing towarzyski na cele kolonij letnich.

Katowice. We wtorek 10 maja rb. odbędzie się w „Monopolu" w Katowicach o godz. 5 po południu dancing towarzyski na cele kolonij letnich, organizowany przez Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej. Wstęp od osoby 2 zł. Zaproszenia otrzymać można w biurze Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Katowicach, ul. Pocztowa 16, II ptr. w godzinach pomiędzy 9 a 15. Ze względu na przeznaczenie czystego zysku na tak potrzebne dla dzieci kolonje letnie, mamy nadzieję, że zainteresowani jak najliczniej na dancing przybędą. (k

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice w Katowickiem. Nieznani sprawcy weszli do mieszkania restauratora Wincentego Żymły (plac Kościelny Nr. 4) i skradli 3 ubrania męskie i dwa łańcuszki wartości 600 zł.

Okradli go w sklepie.

Katowice. W składzie delikatesów (ul. Poprzeczna), skradziono Arturowi Sznajdrowi z Katowic książeczkę oszczędnościową na kwotę 1500 zł. oraz 400 zł. gotówki.

Z Król. Huty

Wydalenie 500 robotników.

Król. Huta. W poniedziałek zeszłego tygodnia huta Królewska zwolniła 500 robotników, na co zgodził się w swoim czasie komisarz demobilizacyjny. Dotknięci tym strasznym ciosem robotnicy, uchwalili urządzić składkę na podróż delegacji z pośród ich grona do Warszawy celem podjęcia starań u czynników rządowych o przydział zamówień dla huty, co pozwoliłoby na ponowne przyjęcie do pracy zwolnionych. (k

Z Świętochłowickiego

Powiesił się na szaliku.

Świętochłowice. W podwórzu domu przy ul. Czarnoleskiej 19, pozbawił się życia przez powieszenie na szaliku zaczepionym na płocie 20-letni Alfred Musioł. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny. (p)

Uroczystość 3-go Maja.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Uroczystość narodowa jak zwykle wypadła imponująco. Pochód był liczniejszy niż inne lata. W pochodzie szły dziatwa szkolna oraz organizacje miejscowe do kościoła parafialnego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Kuczka. Mszę św. odprawił wikary ks. Moll. Po nabożeństwie udano się na boisko, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił nauczyciel Franielczyk, poczem pochód rozwiązano. O godz. 2 odbyły się zawody przyjacielskie w piłkę nożną pomiędzy klubem sportowym „Fortuna“ drużyną starszych panów a tow. gimn. „Sokół“. Wynik meczu 2:0 na korzyść tow. gimn. „Sokół“. Wieczorem o godz. 6 odbyła się akademja uroczysta. Akademję zagaiło tow. śpiewu „Polonia“ odśpiewaniem „Gaude Mater“ oraz innych pieśni narodowych pod kierownictwem p. Janusa. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Piotr Liwowski. Dziatwa szkolna odegrała jednoaktówkę p. t. „Trzeci Maj“. Przedstawienie wypadło bardzo udatnie. Tow. gimn. „Sokół“ wystąpiło z pięknemi pokazami ćwiczeń druchen i druhów. Podczas przerw przygrywała orkiestra towarzystwa gimn. „Sokół“. Sala była szczelnie wypełniona. Na akademji byli obecni ks. prob. Kuczka, ks. wikary Moll naczelnik gminy Liwowski, radni gminni, grono nauczycielskie z p. kierownikiem Mendesem na czele oraz liczne obywatelstwo. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość. Poczem odbyła się zabawa z ramienia towarzystwa „Sokół“.

Poranili go nożem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Na ul. Szopena zaczepiony został przez dwu nieznanych osobników robotnik Jan Szwadźba z Nowych Hajduk, który został pchnięty nożem w głowę, rękę i w prawą nogę. Po dokonanym czynie sprawcy zbiegli.

Znalezienie zwłok.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Na hałdzie przy kop. „Andaluzja“ znaleziono zwłoki 18-letniego Stanisława Opery pochodzącego z Bobrownik pow. Będzin. Ustalono, iż wym. przybył na hałde celem zbierania węgla, a nie znalazłszy nic, położył się spać. W czasie snu zaczadził się wydobywającemi się gazami. (p)

Z Pszczyńskiego

Groźny pożar.

Jamnica w Pszczyńskiem. Na strychu domu mieszkalnego Stolarczykowej Zofji wybuchł ogień, który zniszczył wiązanie dachu. Pożar przeniósł się na strych przyległego chlewa, który spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi około 8000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. (p)

Ogień w stodole.

Gołapiec w Pszczyńskiem. Spaliła się stodoła Pawła Chrostka wraz z większą ilością słomy i sieczkarnią. (p)

Z Rybnickiego

Obchód 3 Maja w Rybniku.

Rybnik. Obchód 3-go maja w Rybniku rozpoczął się już w dniu 2 maja nabożeństwem majowem w kościele św. Antoniego, skąd organizacje udały się w pochodzie na cmentarz, gdzie ks. dziekan Reginek odprawił nad mogilami poległych powstańców modły i wygłosił okolicznościowe przemówienie — podnosząc konieczność zjednoczenia wszystkich sił narodu. Następnie w pochodzie capstrzykowym przemaszerowano przez ulice miasta.

Dzień 3-ci maja rozpoczął się pobudką. Po godzinie 8-mej rano poczęły się na rynku zbierać organizacje, które po przeglądzie odmaszerowały do nowego kościoła na nabożeństwo. Odprawiono dwie Msze św.: wewnątrz i zewnątrz kościoła. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Pilawa.

Po nabożeństwie rozwinął się pochód, który przeszedł ulicami, a przed Bankiem Polskim na specjalnie zbudowanej estradzie p. starosta i komendant garnizonu odbierali defiladę. Po defiladzie odbyła się na rynku akademja. Przemówienie wygłosił p. dyr. Gawlikowski.

Po południu odbyły się na błoniach koło Rudy imprezy sportowe, jak pięciobój, bieg kolarski, ćwiczenia na przyrządach, koszykówka i inne. Zwycięsko z zawodów tych wyszli Sokoli, którzy przewyższyli wszystkich innych zawodników we wszystkich bojach, uzyskując 26.220 punktów i pozostawiając następny zespół o przeszło 7000 punktów w tyle. (w)

Uroczystość święta 3 Maja w Chorzowie.

Chorzów w Katowickiem. Do czego doprowadza partyjność, o tem najlepiej świadczy przebieg uroczystości święta narodowego 3 Maja w Chorzowie. Utworzono komitet honorowy do uroczystości 3 Maja z naczelnikiem gminy p. Siwym na czele, który jednocześnie piastuje urząd prezesa Tow. Czytelni Ludowych. Na posiedzenie wspomnianego komitetu nie zaproszono miejscowych towarzystw prorządowych, zaś towarzystwa opozycyjne oświadczyły przez swych przedstawicieli, że dla nich niema święta Konstytucji 3-go Maja. To też każda strona obchodziła święto 3-Maja odrębnie. Miejscowa grupa Powstańców Śląskich udała się o godz. 6 na zakupione nabożeństwo za poległych. Komitet uroczystościowy (opozycyjny) urządził o godz. 8.30 zbiórkę na placu św. Jana, skąd chciano się udać na nabożeństwo o godzinie 9-tej. Komitet atoli nie zakupił tego nabożeństwa, lecz zakupiły go róże Jana Wrześnioka, Konrada Wąsika i Jana Molika. Lecz nie było pochodu zbiorowego, gdyż do kościoła przychodziły pojedyńcze oddziały i tak: o godz. 8.45 dziatwa szkolna z nauczycielstwem, o godz. 8.50 Towarzystwo „Sokół“ a wreszcie o godzinie 9.05 (już po odczytaniu Ewangelji św.) reszta towarzystw z naczelnikiem gminy p. Siwym. Dowodzi to, że brak było organizacji. Po nabożeństwie była zbiórka wszystkich towarzystw przy pomniku, gdzie miano złożyć również wieniec. Niestety wieńca nie złożono, ponieważ nie znalazł się nikt, by taki wieniec kupił a gmina snać także nie widziała potrzeby kupować wieńca. Przy pomniku nie było przemówienia, jedynie p. naczelnik gminy zapraszał na akademję, urządzoną przez nauczycielstwo miejscowe oraz wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W przyszłości będzie wskazanem, by urządzaniem uroczystości narodowych zajął się Zespół Towarzystw a nie p. naczelnik gminy, który nie posiada zaufania całego obywatelstwa z powodu zbytniego angażowania się partyjnego. Pan Siwy chyba wie dobrze, że jako naczelnik gminy, urzędnik opłacany z grosza publicznego, wszystkich musi zadowolić a przedewszystkiem musi służyć gminie i państwu. Tem samem miał obowiązek zająć się gorliwiej uroczystością narodową, zamówić nabożeństwo, złożyć wieniec pod pomnikiem poległych itd. Jeżeli tego nie zrobił lub też zrobić nie chciał, to sprawami temi obciążmy Zespół Towarzystw, po którym spodziewamy się bezpartyjnego przygotowania obchodu świąt narodowych.

Obserwator.

Rakiem rozpruli kasę.

Rybnik. Nieznani sprawcy włamali się do biura f-y „Rolnik“, gdzie rakiem rozcięli kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 500 zł. Ponadto sprawcy wyłamali szuflady w biurkach i stołach, a nie znalazłszy żadnych pieniędzy zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Wypadek samochodowy.

Paruszowiec pod Rybnikiem. Na skrzyżowaniu szosy Kamień — Przegędza — Paruszowiec wywrócił się samochód ciężarowy naładowany skórą, w którym, prócz szofera znajdowały się jeszcze dwie osoby. Jedna osoba została lekko okaleczona. Wypadek spowodował pewien rowerzysta, który mimo sygnałów ostrzegawczych wyjechał na jezdnię i w ostatniej chwili usiłował tuż przed samochodem przejechać na drugą stronę szosy. Szofer chcąc uniknąć zderzenia skręcił samochód nagle w lewą stronę, co spowodowało poślizgnięcie się kół i wywrócenie samochodu.

Co będzie na kopalni „Blücher“?

Boguszowice w Rybnickiem. W związku z zatargiem zarobkowym na tutejszej kopalni „Blücher“ — jak wiadomo — cała załoga przystąpiła do strejku protestacyjnego. Zatarg doszedł do komisarza demobilizacyjnego, który zarządził specjalną konferencję z przedstawicielami rady załogowej i zarządu kopalni. Zawarto umowę, mocą której zarząd kopalni zobowiązał się do placenia zarobków robotniczych w dotychczasowej wysokości jeszcze do 10 bm. Jak słychać, zarząd kopalni w dniu tym wypowie ponownie całej załodze pracę na dzień 24 bm. celem przeprowadzenia zamiaru przeszeregowania robotników. W razie przeszeregowania robotników, zarobki zostałyby ogółem obniżone o około 30 procent. (k)

Z Tarnogórskiego

Uroczystość 3-go Maja.

Tarn. Góry. Uroczystość 3-go Maja obchodzono w naszem mieście nader uroczyście. Już dnia 2 maja o godz. 20 odbył się capstrzyk orkiestr 11 p. p. i 3 p. ułanów po ulicach miasta oraz krótki koncert na rynku i ognisko harcerzy. Dnia 3 maja o godz. 6 rano pobudka orkiestr wojskowych ulicami miasta, zaś o godz. 10 odbyło się na rynku uroczyste nabożeństwo polowe z kazaniem okolicznościowem przy udziale przedstawicieli wojskowości i władz. Podczas nabożeństwa występował chór kościelny pod batutą p. Masarczyka, który wykonał kilka utworów z towarzyszeniem orkiestry 11 p. p. Następnie odbyła się defilada. O godz. 15 orkiestra kolejowa wykonała koncert w parku Strzeleckim, tamże odbyły się zabawy dziatwy szkolnej oraz rozgrywki sportowe młodzieży szkół średnich i powszechnych. Wieczorem o godz. 19,30 odbyła się uroczysta akademja w Domu Ludowym, na którą złożyło się: przemówienie, wy stępy orkiestry 11 p. p. oraz tow. śpiewu „Mickiewicz“, deklamacja oraz fragment z posiedzenia Sejmu Wielkiego, wykonany przez uczennice i uczniów państwowego gimnazjum. (a. k.)

Wypadek motocyklisty.

Tarn. Góry. Pomiędzy Suchą Górą a Biachówką motocyklista Jerzy Swoboda, obyw. niem. zam. w Rokitnicy, pow. Bytom, wskutek szybkiej jazdy wjechał do przydrożnego rowu i doznał poważnego okaleczenia głowy, twarzy i rąk. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej odwieziono go do Tarn. Gór.

„Powitanie wiosny“.

Tarn. Góry. Związek Tow. Mandolinowych okręg Tarnowskie Góry pod protektoratem p. starosty Korola urządził w czwartek, dnia 5 maja rb., w sali Domu Ludowego w Tarn. Górach uroczyste powitanie wiosny połączone z popisami orkiestr mandolinowych okręgu tarnogórskiego. O godz. 14 zebrały się wszystkie towarzystwa mandolinowe w sali hotelu „Pod Lipami“, poczem o godz. 15,25 wyruszyły na dworzec kolejowy, gdzie nastąpiło powitanie prezesa związku p. prof. Sachsego. O godz. 16,15 urządziły krótki koncert na rynku i wymaszerowały do parku miejskiego. Zaś wieczorem o godz. 7,30 w Domu Ludowym odbyły się popisy poszczególnych towarzystw o mistrzostwo okręgu, oraz koncert wszystkich towarzystw razem i różne niespodzianki. Czysty zysk z tych popisów przeznaczono na cel kulturalno - oświatowy towarzystw mandolinowych tut. okręgu.

Przytrzymanie przemytników.

Tarn. Góry. Dnia 2 bm. o godz. 4 rano patrol policyjny z Tarn. Gór przytrzymał dwóch przemytników z Suchej Góry, z większą ilością pomarańczy, które przemycili z Niemiec do Polski nielegalną drogą. Towar skonfiskowano zaś na obu przemytników po sporządzeniu odnośnego protokółu, skierowano doniesienie karne do prokuratorji. (ak

Koniec seminarjum.

Tarn. Góry. Obiegające tu pogłoski, jakoby dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego w naszem mieście, miała już nie przyjmować nowych kandydatów na kurs I. na rok szkolny 1932-33 stały się faktem. Wobec tego egzaminów wstępnych nie będzie. (a.k.

Prymicje.

Boruszowiec w Tarnogórskiem. W czwartek, dnia 5 maja rb. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego otrzymał ks. dziekan Fr. Paweł Hubert Kurek święcenia kapłańskie. Pierwszą Mszę św. odprawił prymicjant w niedzielę, dnia 8 maja o godz. 10 w miejscowej kaplicy. (a. k.)

Nabój karabinowy w ręku dziecka.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. 11 letni Grojec Józef znalazł na strzelnicy nabój karabinowy, którym bawiąc się, uderzył o kamień tak, że go zraniły poważnie na całem ciele. Po wypadku odstawiono go do szpitala miejskiego w Tarn. Górach. (p)

Z Lublinieckiego

Napad rabunkowy.

Kośmidry w Lublinieckiem. Na drodze leśnej do Kośmidrów napadnięty został przez 4 osobników — robotnik rolny Franciszek Milczarek. Jeden z osobników zagadnął Milczarka słowami: „oddaj forsę“, a gdy ten wzbraniał się dobrowolnie oddać pieniądze rozerwał mu marynarkę. W międzyczasie pozostali sprawcy przyskoczyli do Milczarka uchwycili go za ręce i grozili zabiciem, jeśli dobrowolnie pieniędzy nie wyda. Z obawy utraty życia Milczarek wyjął z kieszeni portmonetkę zawierającą 12 zł gotówki, którą sprawcy wyrwali mu z rąk i zbiegli przez las w kierunku Lublińca. Natychmiast zarządzony pościg przez funkcj. polic. z Lublińca i okolicznych posterunków przyczynił się do przytrzymania sprawców a to: Bernarda Eljasza bez stałego miejsca zamieszkania, Jerzego Hajduka, Stanisława Snelę z Świętochłowic i Bolesława Franciszczaka z Kalisza. Przytrzymanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu. (p)

Pożar lasu.

Koszęcin w Lublinieckiem. Dnia 2 bm. w południe od iskier wypadających z komina przejeżdżającego parowozu powstał pożar w lesie ks. Hohenlohego w Koszęcinie i zniszczył 20—30 letni las na przestrzeni 10 ha. Szkoda wynosi około 15 000 zł. Ogień ugasiły okoliczne straże pożarne, przy pomocy mieszkańców i robotników leśnych. (p

Z Śląska Opolskiego.

Z Strzeleckiego.

Gwardjan klasztoru na Górze św. Anny o. Feliks obchodził 25-letni jubileusz zakonny.

Z Opolskiego.

Pewien młody mężczyzna z Czarnowąsów został w **Luboszycach** przejechany przez pędzący motocykl i doznał ciężkich okaleczeń na głowie i na całem ciele. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w Opolu.

Przegląd religijny.

O losy kościoła wykupionego z rąk żydowskich.

W związku z akcją odnowienia wykupionego z rąk żydowskich kościoła św. Agnieszki w Krakowie odbyło się dnia 18 b. m. poważne zebranie obywatelskie, na którem postanowiono założyć „Towarzystwo przyjaciół kościoła św. Agnieszki“ i wyłoniono komitet organizacyjny Towarzystwa. Do komitetu weszli przez aklamację: ks. dziekan W. P. dr. Zapała, prezes syndykatu dziennikarzy krakowskich dr. Flach, pułk. Bogusz, sędzia S. A. Kolbuszowski, p. prof. Grodzicka. Społeczeństwo poprze niewątpliwie nowe Towarzystwo, by podołało swemu zadaniu w trudnych warunkach obecnych.

Encyklika o małżeństwie dla nowożeńców.

Z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda Naczelny Instytut Akcji Katolickiej wydał Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem „Casti connubii“. Na mocy rozporządzenia Jego Eminencji księża proboszczowie powinni z okazji ślubów wręczać nowożeńcom wspomnianą Encyklikę, aby mieli w niej kodeks swego pożycia małżeńskiego. Zarządzenie powyższe ma i tę dobrą stronę, że otwiera oczy społeczeństwa na niebezpieczeństwo zamachu na małżeństwo i rodzinę, grożące ze strony projektu komisji kodyfikacyjnej i akcji różnych grup wolnomyślicielskich.

Wielkanoc w Bolszewji.

Ponieważ Wielkanoc prawosławna przypada w roku bieżącym w dniu 1 maja, który jednocześnie jest dniem święta rewolucji, bezbożnicy rosyjscy rozwinęli wielką kampanję za jak największem uświetnieniem święta rewolucyjnego i jednoczesnem ograniczeniu uroczystości religijnych. Wydana została odezwa do wszystkich bezbożników sowieckich, aby czynnie zadokumentowali różnicę pomiędzy obu świętami i mianowicie tak, żeby odczuto wyraźnie „dobroczynne“ wpływy rewolucji. Z Moskwy od władz centralnych rozsyłane są okólniki zawierające instrukcje dla władz lokalnych, jak mają się zachowywać w tym dniu i jak ludność ma reagować na rozkazy rządu. „Dobroczynna“ rewolucja po swojemu karać będzie opornych i tych wszystkich, co nie będą chcieli dość wyraźnie manifestować swojej „żywiołowej“ radości.

Katolicyzm w Afryce Południowej.

Podług danych ostatniego spisu ludności Unji Południowo-Afrykańskiej, kraje należące do Unji posadają 83 tys. białych i 100 tys. czarnych obywateli wyznania katolickiego. Większość czarnych należy do Apostolskiego Wikarjatu w Marian Hill. Ponadto poza granicami Unji, głównie w Rodezji i ziemiach Basutów i plemienia Swazi, przebywa jeszcze kilkadziesiąt tysięcy katolików murzynów.

W Kapstadzie niedawno odbyła się uroczysta publiczna procesja Najśw. Sakramentu, który niósł kapłan-krajowiec Mgr. O'Riley. W procesji tej wzięło udział zgórą 3 tys. wiernych. W dniu święta Chrystusa-Króla w tym samym Kapstadzie odbyła się powszechna Komunja św. dla ubłagania łask dla uciemiężonych w Hiszpanji katolików.

Legat Papieski na Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Legatem papieskim na Kongres Eucharystyczny w Dublinie mianowany został kardynał Lorenzi Lauri, penitencjarjusz wielki, były nuncjusz apostolski w Polsce. Legatowi papieskiemu towarzyszyć będą księża prałaci: Tardini, podsekretarz św. Kongregacji dla spraw nadzwyczajnych, Spuelman z sekretarjatu stanu, Calderari, Pericoli, prezes trybunału Miasta Watykańskiego i Vignoli, prezes Akcji Katolickiej w Rzymie.

Stare wagony kolejowe na mieszkania dla bezdomnych.

Największemi przeszkodami w usuwaniu katastrofalnego braku mieszkań jest z jednej strony nierentowność budownictwa dla kapitału prywatnego, z drugiej strony brak funduszów publicznych, któreby umożliwiły zrealizowanie na szeroką skalę zakrojonej akcji budowlanej dla ludności niezamożnej. Tymczasem życie idzie niepohamowanie naprzód, ostatni spis wykazał przyrost ludności o 5 milj. osób. W związku z tem należałoby rozpatrzeć możliwość wyzyskania starych wagonów jako prowizorycznych mieszkań dla bezdomnych.

Zagranicą spotykamy na peryferjach wielkich miast wagony osobowe, przekształcone na mieszkania, a otoczone ogródkiem. Czy u nas już zbadano kwestję przeznaczenia starych wagonów na cele mieszkaniowe lub gospodarcze? Możnaby podnieść zarzut, że osiedle z wagonów nie odpowiada wymogom urbanistycznym, lecz czy peryferje naszych miast i miasteczek mogły kiedyś co do wyglądu konkurować ze śródmieściem? Spotykamy tam często drewniaki dziurawe gorsze 10-cio krotnie od wagonów kolejowych. W czasie obecnej nędzy należy pozostawić tę sprawę jako drugorzędną na uboczu. Główną rzeczą jest dostarczyć możliwie dużej ilości bezdomnych tanim kosztem jakiekolwiek pomieszczenie, które chroni dostatecznie od wilgoci i zimna.

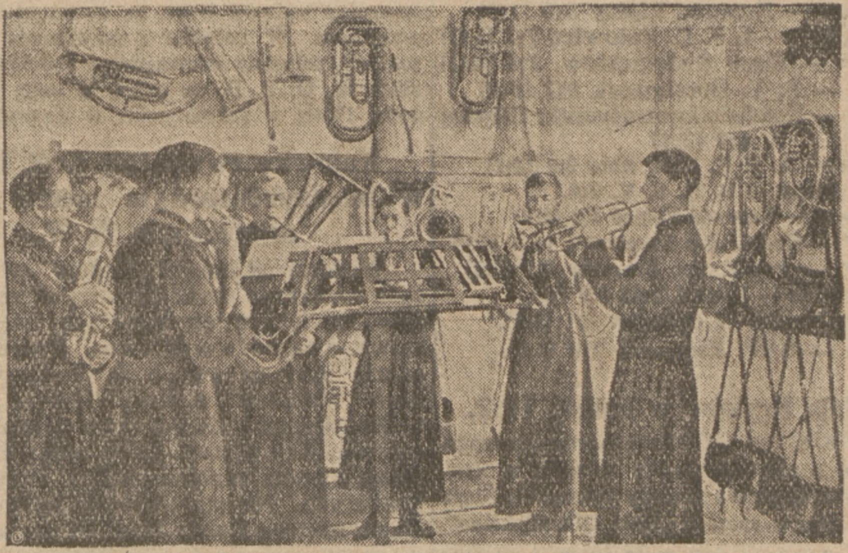
Zadanie to może, jak widzimy z przykładów zagranicą, spełnić wybrakowany wagon kolejowy, umieszczony dla ochrony od wilgoci na podkładach lub podmurowaniu, które może służyć za małą piwniczkę.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji posiada około 12000 zniszczonych wagonów, z tego dużą część krytych. Oddając pudła wagonowe za niską zapłatą bezdomnym na mieszkania, miałoby ministerstwo możność częściowego dalszego zmodernizowania przejętego od państw zaborczych przestarzałego taboru wagonowego przez uzyskanie dochodów ze sprzedaży podwozi wagonów na szmelc, co dałoby od wagonu po 4 t. złomu.

Abstrahując od znaczenia, jakie miałby dla bilansu handlowego zmniejszony przywóz złomu, należy podkreślić, że zrealizowanie tego projektu przyczyniłoby się z jednej strony do łagodzenia skrajnej nędzy mieszkaniowej, z drugiej strony do częściowego chociażby zatrudnienia w przemyśle wagonowym wielkiej liczby bezrobotnych.

Ka.

Klasztorna orkiestra.



W klasztorze benedyktyńskim w Einsiedel w Szwajcarji młodzi adepci zakonni oprócz religijnych praktyk i nauki, pobierają również ćwiczenia w muzyce, jak to widzimy na naszym obrazku.

Irlandja — kraj wyznawców i męczenników za Wiarę św.

W związku z Kongresem Eucharystycznym w Dublinie na czasie są żywo przypominających nam Polakom walkę o Wiarę i Niepodległość.

Naród irlandzki w dziejach swoich przechodził ciężkie doświadczenia wierności dla Kościoła i Wiary św. Wierność ta została wystawiona na próbę przedewszystkiem w okresie t. zw. reformacji w XVI w. Nowinki religijne, które przenikały do Irlandji z lądu europejskiego, nie znalazły żadnego powodzenia w narodzie tak przywiązanym do wiary Ojców, jakim był i jest naród irlandzki. Większe niebezpieczeństwo zjawiło się wtedy, gdy na wyspę „świętych“ wtargnęli Anglicy. Irlandja nie chciała uznać i przyjąć nowej angielskiej religji, powstałej na skutek osobistych dążeń Henryka VIII, który nie mogąc uzyskać zgody Rzymu na rozwód ze swą prawowita żoną, dla własnych potrzeb stworzył i zaprowadził w Anglji niekrępujący go anglikanizm.

Odrzucając anglikanizm Irlandja oparła się równocześnie zakusom wynarodowienia. Szlachetny ten upór stał się przyczyną prześladowania ze strony Anglji narodu irlandzkiego. W orężnej walce Irlandja musiała ulec potężnej Anglji. Na zwyciężoną w kilku bitwach posypały się kary: konfiskaty majątków, pozbawianie praw obywatelskich i t. p. W warunkach życiowych, nieznanych w historji innych narodów, w męczeństwie ducha i ciała, trwał lud irlandzki, nie myśląc o odstępstwie. Nędza i cisza cmentarna zaległa Irlandję. Przed widmem śmierci głodowej zaczęli Irlandczycy opuszczać swą ojczyznę emigrując we wszystkich kierunkach świata, zwłaszcza do Ameryki północnej. Ale na wszystkich krańcach świata, gdzie los ich zapędził, wszędzie wśród nich żywem tętnem biło życie religijne. Dziś na emigracji żyje ok. 8 miljonów Irlandczyków, t. j. dwa razy więcej, niż ich pozostało we własnej ojczyźnie.

Ten stan udręki narodu irlandzkiego trwał aż do wojny światowej, kiedy Irlandja z odzyskaniem niepodległości mogła wreszcie odetchnąć swobodniej.

W czerwcu r. b., podczas Kongresu Eucharystycznego, zgromadzą się rozproszeni po świecie Irlandczycy do swej kolebki-Macierzy. Będą tam również obecne i inne narody katolickie, co z tych samych źródeł zaczerpnęli światło nauki Chrystusowej.

„Eucharystyczny Kongres w Dublinie — pisze autor broszury „Ireland and the World“ — będzie wobec świata całego wielką manifestacją dziękczynną rozproszonych dzieci zielonego Erynu. Złożą tam swe serca u stóp Chrystusa Eucharystycznego w ofierze, dziękując za łaskę wytrwania przez wieki całe. Dla nich zaś samych Kongres stanie się chwałą i nagrodą za męki zniesione“.

Zwycięzca maratoński.



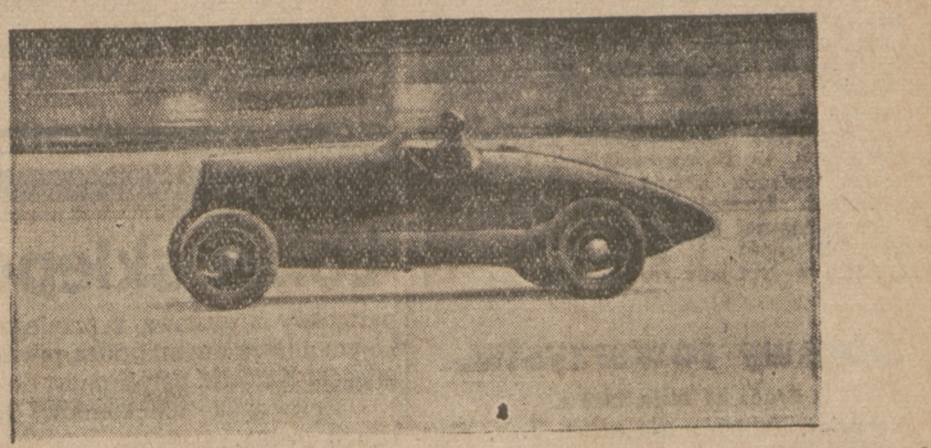
Paweł Bruyn z Bostonu, uchodzący za najlepszego biegacza, upatrzony jest na zawodnika do biegu maratońskiego na Olimpjadę, gdzie zastępował będzie barwy amerykańskie.

Głos udręczonych z piekła bolszewickiego.

Jeden z księży, odprawiających nabożeństwa, nadawane przez radjostację wileńską, otrzymał przed kilku dniami list, naturalnie nie drogą pocztową, od nieznanej sobie prawosławnej rosjanki z Sowietów. List ten w tłumaczeniu brzmi jak następuje:

„Drogi Ojcze! Piszę pod świeżem wrażeniem pięknego nabożeństwa, które odprawiłeś przed cudownym obrazem Matki Najświętszej. Oboje z mężem wysłuchaliśmy tego nabożeństwa na klęczkach przed naszym aparatem radjowym. Serdeczne Bóg zapłać za modły, któreś, Ojcze, zanosił przed tron Przeczystej Dziewicy. Wiemy, żeś się modlił i za nas, nieszczęsnych, uciśnionych, prześladowanych, skazanych na śmierć głodową. Wszyscyśmy tu głodni, zziębli, obdarci i bosi. Zapędzeni w ślepy zaułek bez wyjścia powolną tu śmiercią umieramy. Co się u nas dzieje, tego żądne pióro opisać nie zdoła. Mąż mój i ja jesteśmy młodzi, mamy dwoje dziatek. Chcemy jeszcze żyć, ale żyć inaczej. Oboje przecież widzieliśmy i znaliśmy inne życie. Cerkwie u nas wszystkie pozamykane. W domu nie wolno zawiesić obrazów świętych. Żyjemy jak dzikie zwierzęta i musimy milczeć... Żyjemy wszyscy nadzieją na jakiś cud. Wszak jest Bóg w niebie. Wierzę mocno, że On nas wybawi. Ale kiedy? Nie wiem, czy otrzymasz, Ojcze, ten nasz list, ale jeśli otrzymasz, to pomódl się za nas wszystkich, pomódl się o ratunek dla nas. Piszę po rosyjsku, bo nie umiem po polsku, ale może Ojcu ktokolwiek przetłómaczy. Pełne szacunku wasze dzieci duchowne. Nie podpisuję listu tego nazwiskiem, gdyż boję się, że gdyby go przeczytano, rozstrzelanoby mnie i męża. Jedno, na co sobie pozwalamy i na co oddajemy ostatni grosz — to radjo, przez które przysłuchujemy się odgłosom innego życia, znajdujemy przynajmniej chwilowe zapomnienie. Was (Polskę) zawsze słuchamy i krzepimy się nadzieją“.

Komentarzy list ten nie potrzebuje. Każdy widzi, skąd czerpią siły do wytrwania ci nieszczęśliwi. Jakżeż mało poparcia znajduje u nas Kościół katolicki, który przez pogłębienie i rozszerzenie Akcji Katolickiej usiłuje zabezpieczyć nasz naród przed piekłem, w którem jęczy wielomiljonowy naród rosyjski!



Powyżej przedstawiony samochód przejechał bez przerwy przestrzeń dwukrotnie dłuższą od średnicy kuli ziemskiej. Samochód pochodzi z jednej z francuskich fabryk automobilowych. Dotychczas zdobył on już 63 rekordy.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 7 maja 1932 r.

Dolar amerykański 8.87⁷/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 32.67 zł. 100 franków francuskich 35.04 zł. 100 franków szwajcarskich 173.77 zł. 100 guldenów holenderskich 360.55 zł. 100 belg belgijskich 124.69 zł. 100 guldenów gdańskich 174.32 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 7 maja 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 28.50—28.75. Pszenica 29.50—29.75. Jęczmień na przemiał 22.25—24.25, browarowy 25—26. Owies 22.50—23.00. Mąka żytnia 65 proc. 42—43. pszenna 65 proc. 44—46. Otręby żytnie 18.50—18.75, pszenne 16—17, pszenne grube 17—18. Gorczyca 30—35. Wyka latowa 21.50—23.50. Peluszka 25 do 27. Groch Wiktorja 23—26, Folgera 32—36. Łubin niebieski 11—12, żółty 14—15. Ziemniaki jadalne 3.50—3.75. Makuch lniany 26—28, rzepakowy 18—19, słonecznikowy 19,50—20 50. Ogólne usposobienie stałe.

Centralna Targowica w Mysłowicach

Na Centralną targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 26. 4. do 2. 5. 920 szt. bydła, 2431 świń, 191 cieląt. Razem 3542 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 2. 5. br. za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło: Woły: pełnomięsiste wytuczone 85 do 96 gr, młode, mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 77—84, Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 75—85, pełnomięsiste młodsze 65—74, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 60—64, Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 75—86, pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 72—80, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 65—71, miernie odżywione krowy i jałówki 57 do 64, licho odżywione krowy i jałówki 50—56,

Cielęta: średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—90, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70—79, liche ssaki 60—69.

Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 160—180, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 140—159, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 120—139, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 110—119, maciory i późne kastraty 100—110,

Przebieg targu: Podaż bydła mała, świń normalna, targ ożywiony. **Tendencja zwyżkowa.** (k)

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Katowice. W dniu wczorajszym został zawarty związek małżeński między p. Karolem Czyszczoniem a p. Bertą Brysz w Nowej Wsi. — Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy oraz wszystkie Zarządy Powiatowe i koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w których p. Czyszczoń ofiarnie pracował składa tą drogą jemu oraz małżonce najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia. „Ad multus annos“.

Ligota pow. Bielsko. Odbyło się tu walne zebranie OZPR. koła miejsc. Referat na temat znaczenia naszej organizacji w życiu państwowotwórczym wygłosił p. Marcinkowski. Po referacie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: Łaszczok Józef (prezes), Światłoch Ignacy, Jagiełło Teofil, Borkowski Antoni, Przemyk Ludwik, Klimek Antoni, Kuboszek Ludwik, Kuś Jan.

Wilcza Dolna. W b. m. odbyło się zebranie organizacyjne w naszej miejscowości, mające na celu założenie nowej placówki Og. Zw. Podoficerów Rez. W zrozumieniu jakie okazali nowowstępujący członkowie świadczy fakt, że pomimo niepogody przybyło 32 członków, zapisując się do nowozałożonego koła. Zebranie zaszczycili pp. Rydygiel, Krapla i Mateli z koła OZPR. Knurów. Zebranie zagaił kier. urzędu celn. p. Franik, witając przybyłych, oraz w krótkich słowach wyjaśnił cel zebrania. Inicjatywę założenia koła na Wilczą Dolną i Górną powziął p. Piecha. Po zagajeniu zebrania zabrał głos w zastępstwie prezesa powiatowego p. Rydygiel, i mówił o zadaniu i celu OZPR., zaznajamiając członków z statutem związku. Po referacie p. Krapli wybrano zarząd w następującym składzie: Franik — prezes, Grzonka — zast. prez., Radecki i Szmidt — sekretarze, — skarbnik — Rizak, komendant — Piecha, gosp. — Scholz, ławnicy — Cipa i Czenczek, referent Grzonka, komisja rew. Bołoniak, Lewandowski i Zgrabczyński. Po wyborze zarządu liczni członkowie zabierali głos w sprawie poczynienia starań o zatrudnieniu bezrobotnych, na co zarząd przyrzekł interwenjować u czynników miarodajnych. — Nowopowstałemu Kołu oraz członkom zarządu składa Zarząd Okręgowy najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności dla dobra własnej sprawy, osiągalnej li tylko przez solidarność i uczciwość żołnierską, wszystkich w tym kole zrzeszonych.

Sprawy towarzystw.

Środa 11 maja 1932 r.

Katowice. Zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokół II“ odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 7 w lokalu Strzechy Górniczej. O godz. 6 zebranie zarządu. O liczny udział uprasza Zarząd.

SPORT

O mistrzostwo ligi państwowej.

Cracovia — Garbarnia 5:0 (2:0).
Warta — Warszawianka 0:0.
Pogoń — Wisła 1:0 (1:0).
Polonia — Łódzki KS. 2:2 (1:1).
22 p. p. — Czarni 1:3 (1:3).

Dwa mecze o mistrzostwo klasy „A“.

Z cyklu gier o mistrzostwo klasy „A“ odbyły się wczoraj tylko dwa mecze, których wyniki są następujące:

Haller — W. K. S. Tarn. Góry 6:0 (1:0).

Mecz powyższy odbył się w Wielkich Hajdukach i przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo Hallerowi, który był drużyną o całą klasę lepszy, nie dopuszczając swego przeciwnika wprost do głosu.

Bramkami podzielili się: Grzesiczek (3), Frost (2) i Sachs (1). Sędziował p. Bartoszek. Widzów 1 000 osób.

K. S. 24 — Silesia Paruszowiec 4:0 (2:0).

W Szopienicach miejscowy KS. „24“ uporał się bez zbytniego wysiłku ze Silesią z Paruszowca, która ustępowała gospodarzom pod każdym względem.

Bramki zdobyli: Psiuk (3) i Smol (1). Sędziował p. Skubisz.

Spotkania towarzyskie.

Preussen — Naprzód Lipiny 3:0 (1:0)
Raciborz „03“ — 1. F. C. Katowice 7:2 (1:2)
Vorwaerts — Śląsk Świętochłow. 2:4 (0:2)
Slavia — S. V. Borsigwerk 0:2 (0:0)
K. S. „22“ — Reichsbahnsportverein Gliwice 4:3 (2:1)
Hakoah — A. K. S. Król. Huta 2:1 (2:1)
Diana — B. B. S. V. 2:0.
Wawel — Naprzód Załęże 4:2 (2:0)
K. S. „06“ — Kościuszko Szopienice 10:0 (5:0)
K. S. „09“ — Powstaniec Brzeziny 7:2 (2:3)
Sportclub — Biała Lipnik 3:2 (1:1)
Stadjon — KS. 07 Orzegów 5:1 (3:1).
Stella — SMP. Kostuchna 1:0 (1:0).

Śląsk bije Kraków w boksie 10:2.

Kraków 8. 5. (tel. wł.) **Przy ogromnem zainteresowaniu rozegrane zostały wczoraj w Krakowie międzyokręgowe zawody bokserskie Śląsk contra Kraków w ramach „Dnia Olimpijskiego“.**

Ślązacy wykazali doskonałą formę i wygrali mecz bezapelacyjnie w ogólnym stosunku punktów 10:2.

Zawody odbyły się tylko w sześciu wagach. Oto techniczne wyniki walk od wagi muszej do średniej.

Pawlica (Śląsk) zwyciężył na punkty Harta (Kraków), Nowakowski (Śląsk) wygrał z doskonałym Sworzeniowskim (Kraków), Milicz (Śl.) wypunktował Szpika (Kraków), Zachlod (Śląsk) w najładniejszej walce zawodów pokonał Korzeńca (Kraków), Piecha (Śląsk) uznać musiał wyższość Korzeniowskiego (Kraków) i w tej wadze stracił Śląsk jedynie dwa punkty, Makosz (Śląsk) uzyskał punkty walkowerem, gdyż jego przeciwnik krakowski stchórzył i nie stanął do walki.

W ramach programu powyższego meczu Śląsk — Kraków odbyła się walka eliminacyjna między dwoma najlepszymi zawodnikami wagi koguciej, mistrzem Polski Polusem (Poznań) i wicemistrzem Chrostkiem (Kraków). Chrostek, wskutek nadwagi przegrał zgóry walkowerem, doszło jednak do spotkania towarzyskiego, które pewnie po niezwykle ostrej i zaciętej walce wygrał Polus.

Zawody bokserskie w stolicy.

Warszawa 8. 5. (tel. wł.) **Zawody bokserskie na rzecz funduszu olimpijskiego, odbyte przy wielkiem zainteresowaniu w Cyrku warszawskim, dały wyniki następujące:**

W wadze koguciej: **Małecki** (Poznań) zremisował z **Śmiechem** (Warszawa), w wadze lekkiej: **Sipiński** (Poznań) walczył bez rezultatu z **Benkowskim** (Warszawa), w wadze półśredniej **Arski** (Poznań) wypunktował **Wysockiego** (Warszawa), wreszcie w wadze półciężkiej **Wystrach** (Śląsk) zwyciężył **Kłodasa** (Warszawa).

Eliminacyjne walki bokserskie w Łodzi.

Łódź, 8. 5. (tel. wł.) Eliminacyjne zawody bokserskie na rzecz funduszu olimpijskiego przyniosły sporo sensacyj. W wadze piórkowej Rudzkiemu (Śląsk) przyznano wynik remisowy w walce z Cyranem (Łódź). Wynik uważać należy za krzywdzący, gdyż Rudzki był lepszy i powinien mecz był wygrać. W wadze półśredniej Garncarek (Łódź) znokautował w drugiej rundzie mistrza Polski Seweryniaka, a w wadze średniej Chmielewski zwyciężył pewnie Seidla.

Egzaminy na sędziów bokserskich.

Dnia 22 maja 1932 r. o godz. 8.30 w komendzie szkoły w Katowicach odbędą się egzaminy sędziów-kandydatów boks. Wskazanem jest, by kluby, nie mające dotychczas własnych sędziów, wyznaczyły przynajmniej po 2-ch kandydatów. Zgłoszenia należy przesyłać do sekretarjatu **Śl. O. Z. B. do dnia 12 maja br.**

W tym samym czasie odbędą się dodatkowe egzaminy sędziów boks. ze znajomości nowych przepisów. W związku z powyższem zwołane zostanie zebranie informacyjne sędziów bokserskich Śl. O. Z. B. na dzień 18 maja 1932 r. o godz. 19-tej w szkole polic. w Katowicach. (l)

Katowice zwyciężają Król. Hutę w międzymiastowym meczu lekkoatletycznym 76:55.

Wczoraj na boisku „Pogoni“ w Katowicach rozegrano poraz czwarty z rzędu pow. zawody lekkoatletyczne jako międzymiastowe, o nagrodę wędrowną. Reprezentacje oparte były na swych najsilniejszych klubach „Stadjonu“ w Król. Hucie i „Pogon“ w Katowicach. Zwycięstwo przypadło zasłużenie Katowicom, które przez Pogoń obalają zwolna hegemonję Król. Huty w lekkoatletyce. Na starcie brak było w Król. Hucie mistrza Polski Hartlika, Goja i Pitry, w Katowicach zaś doskonałego skoczka Szneidra oraz Kilosówny i Szwarcówny. Mimo to wyniki zawodów uważać należy za dobre, dowodem czego jest kilka nowych rekordów śląskich. Nie przeprowadzono konkurencji w płotkach, które przyniosłyby zwycięstwo Król. Hucie. Organizacja zawodów naogół sprawna, trochę może przewlekła a zawiódł, jak zwykle, starter. (5 fałst. przy 100 m). Zawodom przypatrywał się z zainteresowaniem p. burmistrz miasta Katowic Skudlarz. Nagrody wędrownej nie wręczono zwycięzcom, ponieważ Król. Huta, a której była przez ostatni rok w posiadaniu, pewna swego zwycięstwa, nie przywiozła jej na boisko. Pierwszym trzem zwyciezcom w każdej konkurencji wręczył dyr. Szaflik z Pogoni odpowiednie żetony pamiątkowe.

Zwycięstwo Katowic powitać należy z radością; zasługa to Pogoni, która w ciężkich warunkach, bez trybun, dzięki tylko sumiennej pracy zarządu z pp. Szaflikiem, Am Endem i opiece doświadczonego trenera p. Ostałowskiego, wysuwa się na czoło lekkiej atletyki na Śląsku.

Program radjowy.

Wtorek, 10 maja 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 — Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikaty gospodarcze. 15.15 — „Chwilka lotnicza“. 15.25 — „Na progu szkoły“. 15.50 — Intermezzo muzyczne. 16.03 — Opowiadania dla dzieci. 16.20 — Odczyt. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 17.10 — Odczyt p. t. „Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji w XVII w.“ 17.35 — Koncert symfoniczny. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Feljeton. 19.35 — Prasowy dziennik radjowy. 19.50 — „Rycerskość wieśniacza“. 21.10 — Skrzynka pocztowa techniczna. 21.25 — Komunikaty sportowe. 21.30 — Audycja rumuńska z okazji święta narodowego w Rumunji. 22.30 — Dodatek do prasowego dziennika radjowego.

Środa, 11 maja 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 — Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikaty gospodarcze. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.40 Bajeczki opowie dzieciom ciocia Hela. 15.55 Intermezzo muzyczne. 16.20 — Odczyt p. t. „Emilja Plater“. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 16.55 — Lekcja języka angielskiego. 17.10 — Odczyt. 17.35 — Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.05 — Skrzynka pocztowa. 19.20 — „Hypotezy o stanie wnętrza ziemi“. 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polsk. 19.40 — Prasowy dziennik radjowy. 20.00 — Feljeton p. t. „Tajemnice krasomówstwa“. 20.15 — Muzyka lekka. 21.00 — Kwadrans literacki. 21.15 — Koncert kameralny. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.35 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Odpowiedzi redakcji.

A. G. Rybnik. Jeżeli o procentach (odsetkach) na piśmie ani ustnie nie było mowy, to też sprzedający nie może żądać odsetek. Niewiadomo nam, czy później, kiedy zakupiony materjał nie został w umówionym terminie zapłacony, sprzedający zastrzegł sobie pobieranie odsetek za należność, płaconą ratami.

Ciekawy. Na orzeczenie Ministerstwa niema odwołania. Twierdzenie zaś, że Pan nie zna ustawy, podług której w przepisowym terminie należy stawić wniosek o zapomogę, nie ma żadnego znaczenia i nic Panu nie pomoże. Wobec tego wszelkie dalsze pisania i ubiegania się o powyższe będą bezcelowe i bezskuteczne.

Rumba. Na listy bez podpisania nazwiska i dołączenia kwitu abonamentowego nie odpowiadamy.

Pielgrzymka do Warty i Albendorfu.

Bytom. Jak rok rocznie tak i w tym roku wyrusza pielgrzymka z kościoła św. Jacka. Uprasza się uprzejmie wszystkich pątników, chcących brać udział w tejże, ażeby się jaknajprędzej i licznie zgłaszali do tych miejsc cudami słynących, aby tam u nóg Matki Boskiej wyprosić nam łask w tych tak ciężkich czasach. Owe miejsca pątnicze są już o tyle godne odwiedzin, że można wytchnąć świeżem górskiem powietrzem, bo oto w tych górach obrała Królowa miesiąca Maja swoją rezydencję, ażeby liczne rzesze pielgrzymów pospieszyły i oglądały cuda przyrody, odchodząc do domów pokrzepieni na duchu jak i na ciele.

Zgłaszać powinno się najpóźniej do 15-go maja u pani przełożonej Franciszki Luxa, ulica Szarlejska 31 albo u pana Tomasza Spyry, ulica Szarlejska 68. Zgłaszać mogą się także pielgrzymi z województwa śląskiego, a to także do 15 maja br.

Na poczcie w Austrji.

Interesant nie może sobie dać rady z piórem, które zardzewiało i nie pisze. Zirytowany zwraca sie do urzędnika i pyta z ironją pokazując mu pióro:

— Przepraszam... tem piórem podpisywał chyba cesarz swoją abdykację?

— Informacji udziela się w okienku numer trzeci, — odpowiada urzędnik.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.